

## Nietoperz w świątyni. Biografia Jerzego Nowosielskiego - Krystyna Czerni

Gatunek biografii przeżywa prawdziwy renesans. Miłośnikom sztuki nie wystarczy już samo dzieło – chcą zbliżyć się do autora, zrozumieć jego czas, odtworzyć życiowe zakręty i wybory. Poznać człowieka. Dziś nikt już nie traktuje serio modnej kiedyś teorii Kunstgeschichte ohne Namen (historii sztuki bez nazwisk). Na zostanie bohaterem biografii trzeba sobie zasłużyć: wybitnym dorobkiem, nietuzinkowym życiorysem.



Gatunek biografii przeżywa prawdziwy

renesans. Miłośnikom sztuki nie wystarczy już samo dzieło – chcą zbliżyć się do autora, zrozumieć jego czas, odtworzyć życiowe zakręty i wybory. Poznać człowieka. Dziś nikt już nie traktuje serio modnej

kiedyś teorii *Kunstgeschichte ohne Namen* (historii sztuki bez nazwisk). Na zostanie bohaterem biografii trzeba sobie zasłużyć: wybitnym dorobkiem, nietuzinkowym życiorysem.

Nietoperz w świątyni. Biografia Jerzego Nowosielskiego

**Krystyna Czerni**

wydawca: Znak

ilość stron:512

Wstęp

Gatunek biografii przeżywa prawdziwy renesans. Miłośnikom sztuki nie wystarczy już samo dzieło – chcą zbliżyć się do autora, zrozumieć jego czas, odtworzyć życiowe zakręty i wybory. Poznać człowieka. Dziś nikt już nie traktuje serio modnej kiedyś teorii *Kunstgeschichte ohne Namen* (historii sztuki bez nazwisk). Na zostanie bohaterem biografii trzeba sobie zasłużyć: wybitnym dorobkiem, nietuzinkowym

życiorysem. Na miano biografę trzeba sobie zapracować, biograf pełni w pewnym sensie rolę „służebną”, jego głównym celem jest dokumentacja: zgromadzenie i uporządkowanie jak największej liczby faktów z życia opisywanej postaci. Obcowanie z prawdziwą Wielkością, będąc nierzadko dopuszczonym do jej prywatności i sekretów, jest niewątpliwie przywilejem, z czasem może nawet stać się rodzajem szlachetnej obsesji. Może dlatego biografowie nie chcą się zatrzymać, nie mogą się pożegnać ze swym bohaterem. Adam Zagajewski w eseju „Anglosaskie biografie nazywa biografów „długodystansowcami piśmiennictwa”, którzy – w przeciwieństwie do poetów, tych „nerwowych sprinterów literatury” – „w zasadzie nie chcą wcale dokończyć swych dzieł. Niby śpieszą się, niby chcą dotrzymać terminu wydawniczego, przesuwanego z roku na rok ku rozpaczce redaktorów wydawnictwa, niby widzimy ich w archiwach i później w gabinetach, jak całymi dniami pracują nad powoli rosnącym tekstem, ale – z drugiej strony – drażni ich zarazem obawa, że czegoś nie znajdą; nie odnajdą ważnego listu, nie dotrą do ostatniego żyjącego świadka i ich opasła książka, owoc tylu lat, rezultat tylu trudów i wyrzeczeń, już po roku przestanie być definitywną biografią”.

przeczytaj cały wstęp i fragment książki oraz przejrzyj jej spis treści

